



Dziwne ralacje Jezusa z ludźmi

Niedziela w Oktavie Bożego Ciała

Jezus przyszedł z uczniami swoimi do domu, a tłum znów się zbierał, tak że nawet posilić się nie mogli. Gdy to posłyszeli Jego bliscy, wybrali się, żeby Go powstrzymać. Mówiono bowiem: «Odszedł od zmysłów».

Natomiast uczeni w Piśmie, którzy przyszli z Jerozolimy, mówili: «Ma Belzebuba i przez władcę złych duchów wyrzuca złe duchy».

Wtedy przywołał ich do siebie i mówił im w przypowieściach: «Jak może szatan wyrzucać szatana? Jeśli jakieś królestwo wewnętrznie jest skłócone, takie królestwo nie może się ostać. I jeśli dom wewnętrznie jest skłócony, to taki dom nie będzie mógł się ostać. Jeśli więc szatan powstał przeciw sobie i wewnętrznie jest skłócony, to nie może się ostać, lecz koniec z nim. Nie, nikt nie może wejść do domu mocarza i sprzęt mu zagrabić, jeśli mocarza wpierw nie zwiąże i wtedy dom jego ograbi.

Zaprawdę powiadam wam: wszystkie grzechy bluźnierstwa, których by się ludzie dopuścili, będą im odpuszczone. Kto by jednak zbluźnił przeciw Duchowi Świętemu, nigdy nie otrzyma odpuszczenia, lecz winien jest grzechu wiecznego». Mówili bowiem: «Ma ducha nieczystego».

Tymczasem nadeszła Jego Matka i bracia i stojąc na dworze, posłali po Niego, aby Go przywołać. Właśnie tłum ludzi siedział wokół Niego, gdy Mu powiedzieli: «Oto Twoja Matka i bracia na dworze pytają się o Ciebie».

Odpowiedział im: «Któż jest moją matką i którzy są braćmi?» I spoglądając na siedzących wokół Niego rzekł: «Oto moja matka i moi bracia. Bo kto pełni wolę Bożą, ten Mi jest bratem, siostrą i matką». (Mk 3, 20-35)

Któż z nas nie był świadkiem medialnych manipulacji? Pojęcie "szumu medialnego" nie jest nam obce. Porównując treści różnych serwisów informacyjnych mamy często wrażenie, że każda z nich odnosi się nie do tego samego, ale do różnych wydarzeń. Każdy ma swoją prawdę, a w tej prawdzie swój interes. Nie jest to zjawisko nowe. Od tego, jak interpretujemy rzeczywistość zależy nasze działanie oraz to, w jaki sposób usprawiedliwiamy nasze postępowanie. Nie chodzi tylko o posiadanie racji, ale również pochodzącej z niej siły wpływu na innych.

Prośba stała: Prosić Pana, Boga naszego, aby wszystkie moje pragnienia, decyzje i czyny były w sposób czysty skierowane ku Jego chwale.

Prośba szczegółowa: Proś dzisiaj Jezusa o uważność oraz otwartość serca na Jego naukę

Obraz: Jezus pośród zgietku tłumu, zmęczony, ale cierpliwy i wyrozumiały.

1. "Uwierzyć w moc Jezusa" nie znaczy "uwierzyć Jezusowi"

Roman Brandstaetter, w książce „Jezus z Nazaretu”, w kontekście wskrzeszenia Łazarza, napisał: „Arcykapłan Hannasz uwierzył w cud, ale nie uwierzył w Jezusa”. Wraz z rozwojem działalności Jezusa, jego krytyka przeniosła się na wyższy poziom. Już nie sposób mu zarzucać „niespójności doktrynalnej”, nieznamości Pisma, czy posądzać o szarlataństwo. Choć i to nadal, gdzie nie gdzie, się robi. Nie sposób zaprzeczyć nadprzyrodzonej Jego działania i mocy jaką dysponuje. Nie sposób jej również poznać. Wobec wyczerpania wszystkich racjonalnych sposobów walki z Jezusem, prędzej czy później, musiał pojawić się strach. Strach przechodzi w lęk i agresję, a w końcu w rządę krwi.

Tak więc, nawet wobec całej "cudowności" Jezusa, można się skutecznie zamknąć na działanie łaski. Przypisując, nawet samemu, Bogu działanie demoniczne. Dzisiaj, niestety, często robi się to samo w kontekście wielu wspólnot, w tym Kościelnych, jak i osób prywatnych, których sposób działania czy nawrócenia „nie mieści się w głowie”. Już choćby z tego powodu musi być on "zły".

2. Nawet jeśli człowiek nudzi się Bogiem, Bóg nie nudzi się człowiekiem

Jezus odpiera krytykę bardzo cierpliwie, choć widać, że jest zmęczony. Przez cały dzień uzdrawia, wysłuchuje skarg i tłumaczy Pismo prostym ludziom. Dodatkowo musi odpierać ataki duchownych żydowskich.

Lud, taka jego natura, jest przede wszystkim spragniony darowego chleba, cudownych znaków i sensacji. Ludzie napierają na niego i nie mają zbytnio względu na Jego zmęczenie.

Jest wielki kontrast między kobietą uzdrowioną z krwotoku, która dyskretnie dotyka końca Jego płaszcza, a zalegającym wszędzie tłumem gapiów.

Z kim ja mogę się utożsamić w tej scenie biblijnej? Czy jestem „napierającym”, spragnionym nowinek o przepychankach synodalnych, kardynałach i papieżu? Budującym swoją tożsamość na kościelnym obyciu, krytykanctwie i wielkim ego „prawdziwego katolika”? Czy jestem jeszcze otwarty na świeżość nauczania Jezusa? W końcu, czy jestem w stanie docenić jego poświęcenie dla człowieka, dla mnie? Czy to budzi w tobie jakiegokolwiek uczucie? Jakie?

3. Prawdziwi krewni Jezusa

Jezus stawia bardzo dziwne pytanie „Któż jest moją matką i którzy są moimi braćmi?”

Ta prowokacja ma skłonić wszystkich zebranych do myślenia. Czy skłania także i mnie? Jeśli nie, to bardzo niedobrze.

Dla Izraelitów więzy krwi były czymś świętym i wywodziły się z prawa i religii. Honor rodziny stał wysoko. Jego splamienie groziło wyklęciem z rodu oraz ostracyzmem społecznym. Stąd Jezus radykalnie mówi o "konieczności nienawiści" zhierarchizowanych relacji rodzinnych. Co już samo w sobie było naruszeniem ustanowionego prawem porządku. To złamanie systemu społecznego ma jednak otworzyć ludzi na Boga i siebie samych.

Wspólnota duchowa, komunია z Bogiem, działanie w jedności dla Królestwa Bożego znaczą więcej niż więzy krwi. Nie umniejsza to wcale roli rodziny, ale pokazuje jej rolę. Dla chrześcijanina, wiara nie jest dodatkiem do życia rodzinnego, jest jego sercem! Wiara dzielona z bliźnimi to wielka łaska i dar.

Jak ty przeżywasz wiarę w swojej rodzinie? Porozmawiaj o tym z Jezusem polecając Mu siebie i

swoich bliskich.

Na zakończenie wypowiedz świadomie słowa modlitwy *Ojcze Nasz*